

Kacper Popik, to 20-letni rozgrywający, który w tym roku grał w BBTS Bielsko-Biała i Energetyku Jaworzno. Prywatnie jest synem Wiesława Popika, dawnego siatkarza, a obecnie trenera BKS Aluprof Bielsko-Biała. O mijającym roku porozmawiał ze mną, a wywiad ukazał się w Przeglądzie Ligowym TUTAJ.

Mija 2012 rok. Jak byś podsumował swoje tegoroczne dokonania?

Kacper Popik: - 7 miejsce z BBTS dla wielu z nas nie było szczytem marzeń. Przychodząc do Bielska wiedziałem, że moim zadaniem będzie podpatrywanie kolegów, nauka i ciężka praca. W Jaworznie mam szansę ogrywać się na pierwszoligowych parkietach i cały czas uczyć.



Jak teraz oceniasz swoje przejście z BBTS do Energetyka? Czy nie była to mała degradacja?

- Na pewno nie była to degradacja, ponieważ przyszedłem do klubu, który dawał większą możliwość gry. Mieliśmy mieć bardzo dobry skład, walczący o czołowe lokaty, jednak poprzez problemy finansowe wielu zawodników odeszło.

Porównaj swoją pozycję w obu zespołach.

- Porównując moją pozycję w obu zespołach, to w Bielsku moim głównym zadaniem była nauka i podpatrywanie starszych kolegów. Obecnie w Energetyku staram się te umiejętności wykorzystywać najlepiej jak potrafię.

Przypomnij pokrótce swoją karierę sprzed 2012 roku.

- Moją przygodę z siatkówką rozpocząłem z klubem BBTS "Włókniarz" Bielsko-Biała. Następnie przeprowadziłem się do Częstochowy, gdzie spędziłem 3 lata grając w Delic-Polu Norwid Częstochowa. Później, jak wcześniej powiedziałem, Bielsko Biała i obecnie Energetyk Jaworzno.

Czy fakt, że jesteś synem trenera i dawnego siatkarza ma jakiś wpływ na Twoją karierę?

- Tak, dzięki temu, że sport był od zawsze obecny w naszym domu gram teraz w siatkówkę. Obecnie każdy z nas jest bardzo zapracowany, ale codziennie rozmawiamy o siatkówce i zawsze mogę liczyć na profesjonalną poradę od mojego taty.

Czy chciałbyś grać w zespole prowadzonym przez ojca?

- Mój tata jest świetnym fachowcem i na co dzień pracuje z kobietami, zatem może teraz jednak nie. Zobaczymy jak wszystko się potoczy. Jeśli chodzi o mnie i o tatę to mamy bardzo silne charaktery, ale sądzę, że taka współpraca byłaby ciekawym doświadczeniem.

Jak oceniasz sytuację Twojego obecnego klubu w lidze? O co gracie jeszcze w tym sezonie? Jak widzisz wasze szanse?

- Tak jak już mówiłem problemy finansowe spowodowały, że wielu czołowych zawodników odeszło z klubu. Gramy o utrzymanie się w lidze i to jest nasz cel. Z mojej strony mogę zapewnić, że każdy z nas będzie gryzł parkiet aby do tego doprowadzić.

Jak widzisz swoją dalszą karierę? Czy masz wymarzony klub lub ligę, w której chciałbyś zagrać?

- Zawsze marzy się o grze w najlepszym zespole i w najwyższej lidze. Jednak trzeba stawiać sobie realne cele, patrzeć na to, że mam dopiero 20 lat i chciałbym w przyszłym sezonie grać w

zespole, w którym będę miał okazję pokazywać się na boisku i ciężko pracować, aby w przyszłości być dobrym zawodnikiem.

Kto według Ciebie jest najlepszym rozgrywającym w I lidze?

- Najlepszy, czyli najbardziej doświadczony, a takich w I lidze nie brakuje. Według mnie Jarek Maciończyk z BBTS-u i Maciej Fijałek z Kęczanina.

Które zespoły Twoim zdaniem spotkają się w finale I ligi i kto go wygra?

- Ciężko jest wytypować finalistów, a co dopiero zwycięzcę, bo w tym roku liga jest bardzo wyrównana. Oprócz BBTSu, który po I rundzie odskoczył na kilka punktów, to dalej jest bardzo gęsto. Już kilka razy widzieliśmy w tym sezonie, że każdy może wygrać z każdym.

{comments on}